Cena numeru 1 złoty.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 43 | Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Telefony 2245 i 2249. | Częstochowa, środa 4 kwietnia 1945 r. | Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 13-ej — 15-ej. Redakcja rekopisów nie zwraca. | Rok I.

Sens rewolucji agrarnej

Według utartych szablonowych koncepcji wszelkie odruchy rewolucyjne muszą się kształtować po przez akty terroru, mordów i krwi. Rewolucja bowiem jest zawsze konfliktem gwałtownym całych kompleksów, nie zaś zamianą elementów zużytych przez nowe. Stąd też jedyną formą według zwietrzałych koncepcji musi być gwałt, który w dynamice rewolucji odgrywa decydującą rolę dźwigni przemian społecznych.

Czasy nasze odsłaniają oczom niewielu inne oblicze rewolucji, równie silnej i w przekształcaniu form życiowych namiętnej, jak ongiś wywalczane przez rewolucje „klasyczne" zdobycze, wsparte czynnikiem przemocy. Polska rewolucja, jak ją trafnie określił na łamach „Odrodzenia" ob. Jerzy Borejsza, jest „rewolucją łagodną". Określenie te zamyka w sobie typ stosowanych metod, jednak nie sięga istoty rzeczy. Gdyż polska rewolucja 1944/45 jest równie bezkompromisowa i wżerajaca się głęboko w całokształt życia społecznego Polski, jak gdyby była odruchem krwawym, zwycięsko stawiającym swe osiągnięcia, przeforsowane krwią i zniszczeniem reakcji.

Wszelkie rewolucje dadzą się dokładnie wytyczyć czasowo. Daty ich rozpoczęcia są wykładnikiem chwil napięcia, w których konflikty społeczne, gromadzone latami, miesiącami i dniami, dojdą do punktu kulminacyjnego. Bardzo często granicą wymierną, służącą do wykreślenia początku rewolucji, są akty prawne, jak to ma miejsce u nas, w Polsce. Bowiem rewolucja polska 1944/45 zaczęła się 6 września 1944 r., rekretem PKWN-u o przeprowadzeniu reformy rolnej. Utajoną od lat siłę do przemian społeczno-gospodarczych wyzwolił akt prawny, wydany przez garstkę działaczy, reprezentujących naród polski i jego myśl postępową. W naszych oczach dokonała się i trwa w fazie narastania odsłonięta oczom niewielu rewolucja, która sięgnie głęboko w mechanizm polskiego życia społecznego, a po przez swą przemianę układu sił społeczno-gospodarczych przemieni oblicze kulturalne Polski. Rewolucja ta, przez swą łagodność, nie ujawnia się w swojej postaci, tym niemniej czynniki budujące ją w wyniku przemiany nawarstwień społecznych (jak np. demokratyzacja Armii i szkolnictwa średniego, wyższego i t. p.), wskazują dobitnie na rewolucyjny charakter ukształtowania się sił społecznych. Genetycznie ruch ten sięga klęski wrześniowej i jest zdrową konsekwencją odradzania się narodu.

Między uchwaleniem przez Sejm Ustawodawczy uchwały o reformie rolnej w dniu 20 lipca 1919 r., a 6 września 1944 r. zawiera się tragedia nie tyle warstwy chłopskiej, ile całego społeczeństwa polskiego, niedostatecznie uświadomionego, co do sensu przemian społecznych, jakie niesie za sobą reforma rolna dla Polski Oczywiście, w pierwszym rzędzie dotknęło to bezpośrednio chłopa, który, wchodząc w odrodzoną państwowość po przeszło stu latach niewoli, potraktowany został po macoszemu i otrzymał tradycyjną, a niezmiernie tragiczną rolę Murzyna, który... zrobił swoje. Państwo Polskie po użyciu krwi chłopa i robotnika w akcji 1920 roku, uznało, że reforma rolna, uchwalana zresztą pod pewną presją niepowodzeń militarnych, jest zagadnieniem niższego rzędu. Maj 1926 r., po flircie nieświeskim, rozwiał dostatecznie złudzenia trzeźwo myślących chłopów. Akcja rządu tycząca reformy była znikomą i hamowaną przez sfery obszarniczo-szlacheckie, mające udział w dysponowaniu posunięć rządowych. Warstwy kierownicze nie tyle utraciły, iż po prostu nie chciały wykorzystać dogodnego momentu, jaki nadarzał się po odzyskaniu suwerennej państwowości, aby móc zmienić społeczne oblicze Państwa Polskiego i dać mu nowy typ obywatela. Po przez zmianę struktury społeczno-gospodarczej Polska mogła była zbudować nowy typ kultury, opartej o szerokie podstawy demokratycznej Polski. Mogła, ale nie chciała. Droga więc do kultury pojmowanej jak najszerzej została dzięki reakcji na ćwierćwiecze zamknięta.

Wyciągnięciem najprostszych konsekwencji z zachodzących dzisiaj przemian w strukturze gospodarczo-społecznej Polski, a przez to samo w całym organizmie państwowym, będzie wytworzenie nowego typu kultury. Przez niewątpliwą demokratyzację czynnika odbiorczego musi ulec także przemianom struktura kultury polskiej. Przed 1939 r. normował ją w pewnym sensie typ odbiorcy mieszczańsko-burżuazyjnego Stąd też i kultura mimo wielu zabiegów i usiłowań warstw postępowych naginała się ku odbiorcy i stawała się wykładnikiem jego pojęć. Przemiany w życiu społecznym pociągną za sobą przemianę w typie kultury. Wraz z narastającą demokracją narośnie typ kultury demokratycznej, którą można określać terminem kultury ludowej. Ten typ kultury nie przejawia się bynajmniej w proletariackim czy też chłopskim pochodzeniu jej twórców, lecz w udostępnieniu jak najszerszym masom korzystania z niej. Twórcę obowiązuje nie pochodzenie, ale postawa wyznawcza.

Kultura musi mieć podstawy materialne, jest ona bowiem funkcją dobrobytu. I tu wyłania się prawda marksowska o czynnikach wtórnych, budowanych na pożywce warunków gospodarczych, A poza tym jest jeszcze jeden aspekt demokratyzacji sztuki: dzięki istniejącym warunkom jest ona dzisiaj w istocie swej antydemokratyczna na skutek fałszywego układu sił społecznych. Wygłodzony chłop, czy robotnik, zarabiający na minimum utrzymania nie mogli brać udziału w budowaniu najgłębszych wartości, na jakie może się zdobyć naród, zasługujący na to miano.

Stąd też wypływała słabość przedwojennej kultury polskiej, gdyż każda kultura, i to kultura w najwspanialszym słowa tego znaczeniu, nie jest własnością hermetycznie odgrodzonych warstw, ale zdobyczą całości społeczeństwa. W chwili jednak, kiedy społeczeństwo tej kultury nie jest wytworzyć w stanie, dzięki brakom podstaw materialnych, to, co zastąpi nam kulturę, będzie cienkim nawarstwieniem. Nasuwa się więc wniosek, że siła kultury leży w sile społeczeństwa, ją wytwarzającego. Reforma rolna, dająca najszerszym chłopskim masom, podstawy do życia, jednocześnie stwarza siłę i wytyczne przyszłej kultury polskiej.

Po kulturze mieszczańsko-burżuazyjnej nowy typ kultury zamiast jednej warstwy, i to nawet nie tylko jednej, ale w dodatku drobnej jej części, obejmie szerokie masy społeczeństwa. Bowiem formy cywilizacyjne, jakie niesie za sobą cały szereg przemian społecznych, poprzedzają wykwit prawdziwej i pełnej kultury ludowej Demokratyzacja kultury występuje jako czynnik konieczny na skutek przemian społecznych. I to właśnie dzisiaj uwidacznia się najpełniej, że stan, jaki panował dotychczas — ulega zmianie.

Na skutek pierwszego kroku, pierwszego najkonieczniejszego składnika polskiej rewolucji 1944/45 — reformy rolnej, mimo pierwszych lat trudności, szarpania się i twardej walki, chłop polski będący jednostką silną, wejdzie w orbitę działania kultury i z nią się zespoli. I w tym tkwi sens rewolucji. Jakże niewielu dostrzega znaczenie przemian gospodarczych dla budowania nowego typu kultury! Trzy postępowe człony społeczeństwa polskiego: chłop, robotnik i inteligent pracujący pojmą kulturę jednakowymi normami.

Przez demokratyzację Armii, szkolnictwa średniego i niższego z biegiem lat, miesięcy, dni popyt i wymagania na odżywki kulturalne muszą narosnąć. A jednocześnie trzeba nagiąć chłopa polskiego i robotnika do wymagań kultury wyższego rzędu. Bo gdy krąg się poszerza, czy jednocześnie ma się spłycić? Kultura polska, a szczególnie jeden z jej składników; sztuka, dzięki rewolucji osiąga niespotykane dotychczas możliwości i obowiązkiem jej jest możliwości te wyzyskać. Ci którzy idą — budowniczowie kultury nowej — muszą zrozumieć sens przemian Niedotrzymanie kroku grozi zagładą. Ci wszyscy, którzy chcą budować kulturę, wspartą o nowe elementy, muszą głęboko i uważnie rozważyć jej problemy i wyłaniające się obowiązki. Bo, gdy dzisiaj w marszu odpadną, jutro dla nich miejsca wśród nas budujących kulturę ludową, — nie będzie.

Lesław M. Bartelski-Gierat

Wiener-Neustadt zajęte

Dalsze sukcesy radzieckie w Austrii

Radzieckie Biuro Informacyjne podało do wiadomości dnia 3 kwietnia, że wojska II-go Białoruskiego Frontu prowadziły walki celem zniszczenia resztek okrążonych grup przeciwnika na wschód od Gdańska i zajęły 4 miejscowości. W ciągu dni 1 i 2 kwietnia w tym rejonie wzięto do niewoli ponad 2.000 żołnierzy i oficerów niemieckich.

Wojska II-go Ukraińskiego Frontu, kontynuując ofensywę na południowym brzegu Dunaju, pod koniec dnia 2 kwietnia zajęły miasto Magyarowar, bardzo ważny węzeł dróg, a 3 kwietnia, wspólnie z wojskami rumuńskimi, zajęły miasto Kremuica, stację kolejową i b. silny punkt oporu niemieckiego u gór Welkasatra. Zajęto również ponad 150 miejscowości. W walkach w ciągu dnia 2 kwietnia wojska radzieckie wzięły do niewoli ponad 11.000 żołnierzy i oficerów przeciwnika.

Wojska III-go Ukraińskiego Frontu w rezultacie natarcia opanowały na terenie Austrii miasto Wiener-Neustadt — ważny ośrodek przemysłowy i węzeł kolejowy, prócz tego miasta Filenstadt, Gloggnitz — silne punkty oporu nieprzyjaciela na drodze do Wiednia, a także ponad 109 innych miejscowości.

Jednocześnie na zachód i południowy zachód od jeziora Balaton wojska radzieckie, nacierając wspólnie z wojskami bułgarskimi, zajęły ponad 80 miejscowości. W walkach w ciągu dnia 2 kwietnia wzięto do niewoli ponad 12.000 żołnierzy i oficerów przeciwnika i zdobyto następujące trofea: 30 samolotów, 71 czołgów i wozów pancernych, 27 transportów z bronią, 124 działa polowe, 127 karabinów maszynowych, 150 samochodów, 25 parowozów, 927 wagonów kolejowych, 38 magazynów z amunicją, bronią i żywnością.

Na pozostałych odcinkach frontu zanotowano działalność oddziałów zwiadowczych.

W czasie walk, prowadzonych dnia 2-go kwietnia, na wszystkich frontach uszkodzono i zniszczono 25 czołgów nieprzyjacielskich.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 34 samoloty przeciwnika.

Niemcy uciekają z Holandii

Kassel, Warburg i Segen zajęte. Walki w Turyngii

LONDYN (BBC). — Dzień wczorajszy przyniósł dalsze sukcesy armiom sprzymierzonych, posuwającym się w głąb Niemiec. Według tutejszych doniesień, 1-sza armia amerykańska zdobyła miasto **Kassel**, ważny węzeł kolejowy, oddalony o 270 km od Berlina oraz miasto **Warburg**, położone na północny zachód od Kassel: Czołówki pancerne 9-ej armii amerykańskiej znajdują się 15 km od rzeki Wezery.

Główne miasto Westfalii **Münster** (Monastyr) leży w gruzach. Zniszczone ono zostało zupełnie przez wojska alianckie, na skutek odrzucenia przez komendanta miasta przedłożonego mu wezwania do kapitulacji.

W dalszym ciągu pochodu sprzymierzonych zajęte zostały miasta **Hamm** i **Segen**.

Na przedmieściach miasta **Osnabrück**, ważnego węzła na drodze do Bremy i Hanoweru, toczą się walki. Wojska niemieckie, zgrupowane koło Osnabrück i Bielefeld, odcięte są zupełnie od swych sił głównych. Kolumny wojsk alianckich minęły obydwa miasta i posuwają się na **Hanower**.

Według doniesień sztabu wojsk sprzymierzonych, zostało ostatecznie zajęte ważne miasto fabryczne na terenie Zagłębia Ruhry **Recklinghausen**. Próba wydostania się części wojsk niemieckich, okrążonych w Zagłębiu Ruhry, została udaremniona.

LONDYN (BBC). — Wojska amerykańskie wkroczyły na teren Turyngii. Zażarte walki toczą się w okolicy **Meiningen**. Duża formacja bombowców niemieckich, w sile 150 maszyn, usiłowała wmieszać się do walki, ale dzięki akcji lotnictwa sprzymierzonych została rozproszona i zmuszona do odwrotu.

7-ma armia amerykańska posuwa się w górę rzeki Men. Miasto **Aschaffenburg** zostało zmienione w kupę gruzów ze względu na stanowisko swego komendanta, który odrzucił wezwanie do kapitulacji.

Na terenie Holandii i północno-zachodniej Westfalii trwa nacisk wojsk kanadyjskich i brytyjskich, nacierających w kierunku północnym w celu odcięcia sił niemieckich, znajdujących się jeszcze w Niderlandach. Wojska te wycofują się w panice do Rzeszy przez 100-kilometrowy korytarz. Ta sama odległość dzieli oddziały alianckie, walczące na tym odcinku, od wybrzeży Morza Północnego.

W ciągu dnia wczorajszego wojska alianckie wzięły do niewoli ponad 20.000 jeńców niemieckich.

Działalność partyzantów włoskich

Radio rzymskie podało do wiadomości, że wojska niemieckie kontynuowały ataki na pozycje patriotów włoskich pod **Polignano** (Piemont). Wszystkie ataki zostały odparte.

ZSRR w sprawie Polski

MOSKWA. — W niedzielę został oficjalnie opublikowany komunikat radzieckiej agencji „TASS", według którego Rząd Związku Radzieckiego zwrócił się do rządów Stanów Zjednoczonych A. P. i Anglii w sprawie dopuszczenia do obrad na konferencji w San Francisco Tymczasowego Rządu R. P., wychodząc z założenia, że Polska swą walką z niemcami w czasie okupacji i obecnym udziałem w walkach na froncie zasłużyła sobie na udział w konferencji.

Oczekiwana jest w najbliższym czasie decyzja rządów ZSRR, Anglii i Stanów Zjednoczonych w tej sprawie.

9-ta rocznica krwawych zajść w „Sempericie"

KRAKÓW, (Polpress). — W 9-tą rocznicę śmierci robotników fabryki „Semperit" poległych w czasie strajku okupacyjnego w 1936 r odbyło się na placu Szczepańskim w Krakowie wielkie zgromadzenie ludowe, które zagaił członek Okręgowej Komisji Związków Zawodowych ob. Marek. Mówca stwierdził, że w 1936 r. w Krakowie robotnicy walczyli nie tylko w obronie praw pracowników fabryki „Semperit", lecz w interesie całej klasy pracującej.

Następnie przemawiał dr. Drobner, obrazując sytuację klasy robotniczej w Polsce w latach 1933 — 1936. Lata te były okresem wzmożonej walki klasy pracującej o prawo do życia. Jednym z przejawów tej walki była fala strajków, które objęły niemal cały kraj. Po zgromadzeniu uformował się pochód, który udał się na cmentarz rakowiecki dla oddania hołdu pamięci zmarłych.

Albania domaga się zaproszenia na konferencję w San Francisco

MOSKWA, (Polpress). — Agencja „Tass" donosi z Belgradu, że w całej Albanii odbywają się liczne wiece i demonstracje, na których naród domaga się, aby Albanię zaproszono na konferencję w San Francisco. „Nigdy jeszcze — pisze dziennik „Baszkiz" — nie widziała Albania tak olbrzymich demonstracyj. Naród nasz rozpoczął walkę, żywiąc głęboką wiarę w słuszność sprawy wielkiego antyfaszystowskiego bloku, i obecnie domaga się prawa udziału w konferencji w San Francisco".

Francuska flota morska

PARYŻ, (Polpress). — W dniu 1 stycznia 1945 r. skład personalny floty francuskiej liczył 77.000 ludzi w tym 6600 oficerów. Pół roku wstecz było tylko 51.000 marynarzy i 3.000 oficerów. W ciągu 6-ciu miesięcy zatem skład floty powiększył się o 18.000 ludzi, w tym 3.000 pilotów morskich, 1000 piechoty morskiej i 14.000 innych żołnierzy. Przytoczone dane świadczą o odrodzeniu floty francuskiej.

Sprawa francuskich instytucyj bankowych

PARYŻ, (Polpress). — „Humanite" publikuje treść rezolucji, przedłożonej przez Jean Duclos, w której wysunięte są żądania, aby władze przeprowadziły śledztwo w sprawie wielkich instytucyj bankowych „Credit Licne", „Contoir National d'Escont", „Societe General", Narodowego banku handlu i przemysłu, a także innych banków, które współpracowały z wrogiem.

Akcja antyfaszystowska w Urugwaju

MONTEVIDEO (Polpress). — Akcja antyfaszystowska organizacji „Pomocy Narodom Wolnym" koncentruje w swoich rękach kierownictwo wszystkich akcyj pomocy narodom walczącym przeciwko nazismowi. W skład jej wchodzą wszystkie instytucje urugwajskie i obcokrajowców, osobistości polityczne, intelektualiści, przedstawiciele świata robotniczego. Organizacja wybrała nową rozszerzoną komisję kierowniczą, co pozwoli jej rozwinąć dużą aktywność i ogarnąć wszystkie warstwy społeczne.

Otwarcie uniwersytetu w Cluj

MOSKWA, (Polpress). — Agencja „Tass" donosi z Bukaresztu, że rumuńskie ministerstwo oświaty założyło w stolicy Transylwanii, w mieście Cluj uniwersytet węgiersko-rumuński.

Wojska rumuńskie wyróżniły się w walkach o Bystrycę—Banską

MOSKWA, (Polpress). — Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że w walkach na terytorium Czechosłowacji wyróżniły się wojska rumuńskie walczące pod dowództwem gen. Deskelescu ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną.

Żołnierze rumuńscy wkroczyli wraz z oddziałami radzieckimi do miasta Bystrica — Bańska.

Wywiad z przedstawicielem Francji

WARSZAWA (Polpress). — Nowomianowany przedstawiciel rządu francuskiego przy Tymczasowym Rządzie Polskim, minister Roger Garreau, udzielił przedstawicielowi Polpressu wywiadu na aktualne tematy. „Życie gospodarcze Francji — mówi minister Garreau — odradza się szybko. Mimo wielkich zniszczeń, zwłaszcza w dziedzinie transportu, fabryki francuskie są w niezłym stanie — brak tylko surowców. Pewne trudności w aprowizacji miast są związane również z trudnościami komunikacyjnymi w Paryżu i we Francji południowej.

Jest brak artykułów pierwszej potrzeby. Przy fabrykach organizuje się stołówki. Przydziały żywnościowe indywidualne są nieduże. Na wolnym rynku ceny są wysokie. Ludność rolnicza Francji wywiązywała się i wywiązuje ze swych obowiązków wobec społeczeństwa. Alzacja i Lotaryngia wróciły już do macierzy francuskiej — na milion 800 tysięcy mieszkańców tych okręgów, 400 tysięcy zgłosiło przynależność do narodowości niemieckiej. Ludność miejscową niemcy bardzo prześladowali: wywozili młodzież, wcielali przymusowo do wojska. Młodzi Alzatczycy uciekali z wojska przy każdej okazji. Dziś prawie cała Francja jest wyzwolona. Niemcy mają w swym ręku tylko parę punktów oporu, między nimi Dunkierkę.

W sprawie polityki socjalnej obecnego rządu należy pamiętać, że wojna trwa jeszcze i nie wszystkie niedociągnięcia dadzą się od razu nadrobić. Robotnicy godzą się na to, iż ustawa o 48-godzinnym tygodniu pracy nie będzie na razie miała zastosowania. We Francji znacjonalizowano wszystkie duże zakłady przemysłowe, huty i kopalnie. Większość kierowników tych przedsiębiorstw jest oskarżona o współpracę z niemcami. Państwo objęło również nadzór nad bankami. Życie kulturalne rozwija się bardzo żywo. Szkolnictwo francuskie było przez cały czas okupacji czynne, nie wyłączając uniwersytetów. Muzea i zbiory narodowe ocalały, wiele dzieł sztuki zrabowali jednak niemcy z domów prywatnych. Niemcy w okresie okupacji rozstrzelali we Francji około 180.000 osób.

W sprawie perspektyw rozwoju w stosunkach gospodarczych polsko-francuskich oświadczył p. Garreau, że przesunięcie granic Polski na zachód stwarza nowe możliwości. Polska obejmuje tereny przemysłowe mało zniszczone, które pozwalają jej na szybką odbudowę gospodarczą kraju. Polonia francuska wniosła wielki wkład w walkę o wolność Francji. We Francji przebywa obecnie około pół miljona Polaków, przeważnie robotników rolnych i fabrycznych. Mimo prześladowań niemieckich zorganizowali się. Utrzymywali oni stały kontakt z francuskim ruchem podziemnym, a następnie wystąpili z bronią w ręku, przyczyniając się do zwycięstwa nad wspólnym wrogiem. Ważnym momentem zacieśnienia przyjaźni naszych narodów będzie powrót do ojczyzny żołnierzy francuskich, których losy wojny rzuciły na ziemie polskie. Naród polski okazuje szczerą gościnność, a Polski Czerwony Krzyż ofiarnie opiekuje się żołnierzami francuskimi.

Posiedzenie Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Str. Ludowego

ŁÓDŹ (Polpress). — W dalszym ciągu obrad Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Stronnictwa Ludowego ob. Kowalski wygłosił referat polityczny, w którym przedstawił stadia orientacji politycznej i fluktuacje ideologiczne stronnictw ludowych od 1919 roku do chwili obecnej. Zestawiwszy dążenia ruchu ludowego z ogólną sytuacją polityczną przed wojną 1939 roku, przedstawił referent zmiany, jakie zaszły w strukturze ideologicznej Stronnictwa w czasie okupacji i obecny stan orientacji politycznej.

Stronnictwo Ludowe — powiedział ob. Kowalski — widzi we współpracy bloku stronnictw demokratycznych jedyną gwarancję sprawiedliwości społecznej w Polsce i jedynie słuszną linię polityki wewnętrznej, a sojusz demokratycznej Polski ze Związkiem Radzieckim uważa za właściwą drogę polityki zagranicznej naszego kraju.

Ob. Korzycki, Sekretarz Generalny Stronnictwa Ludowego, referując sprawy organizacyjne, przedstawił schemat organizacyjny Zarządu Głównego i niższych komórek stronnictwa, kładąc specjalny nacisk na powiązanie ruchu terenowego z czynnikami naczelnymi.

Referat o młodzieży ludowej wygłosił ob. Stasiak, sekretarz Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". Referent wysunął szereg wniosków w sprawie szkolnictwa i organizacji życia kulturalno-oświatowego na wsi.

Dłuższe przemówienie w ramach ożywionej dyskusji nad referatami, w której zabierało głos wielu uczestników obrad, wygłosił Prezes Najwyższego Biura Kontroli ob. Grubecki, który wysunął konieczność czujności w pracy gospodarczej i potrzebę zorganizowania specjalnego biura planowania.

Kulminacyjnym punktem obrad były wybory naczelnych władz Stronnictwa. Skład Rady Nadzorczej nie uległ zmianie. Przewodniczącym pozostał wicepremier ob. Stanisław Janusz, zastępcą ob. Grubecki, sekretarzem ob. Ozga-Michalski.

Do Naczelnego Komitetu Wykonawczego wybrano: ob. ob. Kowalskiego, Korzyckiego, Litwina, Szymaniaka, Miturę, Drzewieckiego, Chruścielskiego, Wonera, Inglóta, Krola, Baranowskiego i Podedwornego.

———o———

Z życia harcerzy

WARSZAWA (Polpress). — W Warszawie odbyła się odprawa chorągwi Komendy Harcerzy, na której ustalono szczegółowy program szkolenia specjalnych instruktorów harcerskich.

Listy zbrodniarzy wojennych

WASZYNGTON. — Przedstawiciele narodów sojuszniczych, wchodzący w skład Komisji międzyalianckiej, opublikowali pierwsze pięć list niemieckich przestępców wojennych, którzy mają stanąć przed sądem i odpowiadać jako zwykli zbrodniarze. Na czele opublikowanych list znajduje się **Adolf Hitler.** Dwie pierwsze listy obejmują osoby narodowości niemieckiej, trzecia lista zawiera włoskich przestępców wojennych, czwarta Japończyków, pozostała kilka innych narodowości, jak Bułgarów, Węgrów, Greków, Rumunów i innych.

Wiedeń skazany na zagładę

SZTOKHOLM. — Według wiadomości, nadeszłych ze stolicy Szwecji, Wiedeń został skazany przez hitlerowców na zagładę. Namiestnik Rzeszy Baldur von Sch rach oświadczył, że Wiedeń nie będzie ogł ozony miastem otwartym.

Nie zważając na zabytki kulturalne i dzieła sztuki, znajdujące się w stolicy Austrii, hitlerowcy postanowili bronić Wiednia aż do ostatniego żołnierza. Stosownie do zarządzenia Hitlera, szef kancelarii NSDAP Bormann wydał rozkaz do podwładnych mu „gauleiterów" i pozostałych dygnitarzy partyjnych, według którego mają oni nie opuszczać zajmowanych stanowisk i walczyć aż do końca. Nie stosującym się do powyższego rozkazu grozi kara za dezercję.

SZTOKHOLM. — Do Berchtesgaden, siedziby Hitlera, zjechali się prawie wszyscy ważniejsi przywódcy i dygnitarze partii hitlerowskiej.

Blok obronny państw Europy

MOSKWA, (Polpress). — W tygodniku „Carrevour" Hubert Cirka, członek Rządu czechosłowackiego w artykule, zatytułowanym „Czechosłowacja i Europa" pisze:

„Państwom Europy środkowej, okupowanym przez hitlerowców, a mianowicie Czechosłowacji i Polsce udaje się wyzwolić od tyranii niemieckiej jedynie dzięki ogromnemu i nadludzkiemu poświęceniu bohaterskiej Armii Czerwonej. Oznacza to, że nie może być mowy, aby Czechosłowacja po obecnej wojnie weszła do jakiejkolwiek organizacji, która chciałaby wznowić fatalny błąd, popełniony w poprzedniej wojnie i której celem byłoby sztuczne izolowanie wpływów polityki sowieckiej w Europie.

Jedyną skuteczną tamą przeciwko powrotnej fali imperializmu niemieckiego na wschód i południe jest mocny blok obronny Rosji i państw Europy środkowej, zwłaszcza zaś Polski i Czechosłowacji".

Zniesienie ustawodawstwa antyżydowskiego na Węgrzech

MOSKWA, (Polpress). — Agencja „Tass" donosi z Debreczynu, że na ostatnim posiedzeniu rządu węgierskiego zapadła specjalna uchwała w sprawie zniesienia ustawodawstwa antysemickiego na Węgrzech.

Akcja wojsk francuskich

PARYŻ, (Polpress). — Radio paryskie donosi, że wojska francuskie doszły do Renu naprzeciwko Karlsruhe. Oddziały I armii francuskiej zlikwidowały niemiecki przyczółek mostowy pod Maksimilianau. Zdobyto wiele sprzętu wojennego, w tej liczbie 300 dział.

Odrodzenie Stalingradu

Korespondent „Polpressu" nadesłał nam reportaż, ilustrujący, jak odbudowuje się Stalingrad, którego bohaterska obrona stała się punktem przełomowym tej wojny.

Artykuł ten jest dla nas specjalnie ważny i interesujący w przededniu odrodzenia Warszawy, gdy cały wysiłek społeczeństwa idzie w kierunku podźwignięcia z gruzów ukochanej stolicy. (Rzeczp. Nr. 81).

Stalingrad, jako symbol porażki niemieckiej, jako początek wspaniałego, zwycięskiego pochodu z nad Wołgi po Odrę — żyje i żyć będzie w świadomości ludzkiej. O Stalingradzie mówi się również obecnie, że się odbudowuje. Ale o tym, co działo się tam między niezapomnianą zimą 1942/43 roku a dniem dzisiejszym, wie się mało i niedokładnie.

Stalingrad odradza się, lecz odradza się inaczej, niż to sobie zwykle ludzie wyobrażają. Odradza się tak, jak to jest możliwe w kraju radzieckim, gdzie nie zwykło się tracić pieniędzy na pusty blichtr i reprezentację.

Centrum Stalingradu z jego pięknym niegdyś parkiem i placami, z jego nowoczesnymi ulicami, urywającymi się niespodziewanie nad Wołgą — leży w gruzach, to prawda. Lecz Stalingrad pomimo to żyje i życie w nim wre.

Czterej inżynierowie

W marcu 1943 roku, gdy na ruinach Stalingradu rozrywały się jeszcze zapomniane miny, a topniejący śnieg odsłaniał coraz to nowe trupy najeźdźców i obrońców, przyjechało na teren byłych zakładów budowy traktorów czterech mężczyzn w wysokich butach i kożuszkach. Jedna z największych w Związku Radzieckim fabryka traktorów „Stalingradzki Traktornyj Zawod" była wtedy rumowiskiem wysoko spiętrzonej cegły, poplątanych drutów, powyginanego żelastwa. Wśród tego chaosu sklecono małą drewnianą budkę, ustawiono w niej prymitywny stół kreślarski i czterej inżynierowie zabrali się do pracy. Po miesiącu na oczyszczonych skrawkach oddziałów fabrycznych montowano już pierwsze warsztaty — chociaż tuż obok leżały jeszcze zwały gruzów, a w ścianach ziały ogromne dziury. Pustkowie zaroiło się tysiącami ludzi ze wszystkich krańców olbrzymiego państwa radzieckiego i zabieliło się od namiotów i od prymitywnych mieszkań budowniczych Stalingradu. Część pracowników mieszkała w barakach i schronach, wykopanych w czasie oblężenia.

Praca na trzy zmiany

Rozpoczęła się entuzjastyczna praca, praca na trzy zmiany, dniem i nocą, bez świąt i dni wypoczynku, bez wytchnienia i słowa skargi. To znojne zapylone stalingradzkie lato 1943 roku nie ma jeszcze swego Homera, chociaż niemniej godne jest epopei, niż obrona tego samego skrawka ziemi.

Kto przeżył te bohaterskie zmagania ludzi z ogromem zniszczeń, śmiertelnym zmęczeniem, trudnymi warunkami życiowymi, ten wie, że nie ma nic niemożliwego dla społeczeństwa, świadomego swych dróg i celów.

Pierwszy traktor

Po upływie jeszcze kilku miesięcy z transportera oddziału zakładów składania detali spełzł już pierwszy lśniący, nowiutki traktor. W fabryce „Krasnyj Oktjabr" płonęły ognie pieców martenowskich, dostarczających żelaza zakładom budowy traktorów, a w fabryce „Barykady" skrzypiące lewary podnosiły lekko i ustawiały na platformach chlubę artylerii rosyjskiej, działa stalingradzkie, posyłane stąd prosto na front. Na przeciwległym przedmieściu, w Bekietówce, dymi we dnie i w nocy potężny elektroenergetyczny kombinat „Stalgres", zaopatrujący w energię elektryczną wszystkie fabryki. A jeszcze dalej, na urwistym brzegu Wołgi wznoszą się odbudowane mury i dymiące kominy fabryki chemicznej, produkującej groźną broń dla walki z najeźdźcą hitlerowskim. Zmienił się również wygląd zewnętrzny fabrycznych osiedli Stalingradu. Na „Traktornym" znikły już dawne namioty i schrony i wzniosły się wybudowane w ciągu tych dwóch lat szeregi bloków mieszkalnych, w których robotnicy i pracująca inteligencja otrzymali jasne, czyste i ciepłe pokoje z elektrycznym światłem i kuchenką, często z centralnym ogrzewaniem.

Warunki mieszkaniowe

Przy fabryce „Krasnyj Oktjabtr" powstała cała osada. Nowe ulice zabudowane są szeregami białych, piętrowych domków-will, urządzonych z pełnym komfortem. Domki te składane są z gotowych części fabrycznych w ciągu kilku dni i wyglądem swym przypominają nieco zabawki dla dzieci, takie są miłe, barwne i czyste.

Robotnik czy inteligent pracujący w Stalingradzie dzisiejszym żyje bodaj że kulturalniej i wygodniej, niż w niejednym przeludnionym centrum przemysłowym przedwojennej Europy. Od pierwszej chwili miasto normalnie zaopatruje się w żywność. Stołówki obsługują tysiące klientów szybko, czysto i obficie. Sklepy pracują bez najmniejszych wstrząsów.

Lecz Stalingrad nie tylko w chleb jest zaopatrzony.

Życie kulturalne

Przed wojną było to duże centrum oświatowo-kulturalne z czterema wyższymi i około 40 średnimi zakładami naukowymi, teatrem, filharmonią i t. p. Problem odrodzenia kulturalnego Stalingradu stanowił jedną z głównych trosk władz radzieckich.

Prawie równocześnie z pierwszymi inżynierami powrócili do Beketówki pierwsi artyści i pierwsi profesorowie Instytutu Medycznego. 1-go września 1943 roku nastąpiło otwarcie teatru. Wystawiono sztukę „Rosjanie" Simonowa. W ślad za teatrem rozpoczęła pracę Filharmonia. Od pierwszej chwili pracują kina i wychodzi obwodowa gazeta codzienna „Stalingradzka Prawda".

Fizyczna praca — obok nauki

W Stalingradzie czynne są w tej chwili dwa instytuty i około 20 szkół średnich. Pierwsi profesorowie medycyny po powrocie na ruiny Stalingradu w kwietniu 1943 roku objęli w posiadanie jeden z mniej rozbitych gmachów szkolnych w Beketówce i rozpoczęli remont. W remoncie gmachu brali udział starzy siwowłosi profesorowie, docenci, asystenci i studenci, którzy w najcięższych warunkach, w pomieszczeniu bez drzwi, okien i dachów budowali swoją uczelnię. Nie przeszkadzało to kilku docentom prowadzić jednocześnie poważną pracę naukową i w tymże samym roku bronić dysertacyj doktorskich, a studentom ciężka fizyczna praca nie przeszkodziła zdawać w terminie egzaminów. Rok szkolny rozpoczął się normalnie na wszystkich pięciu kursach jednocześnie. Już w pierwszym roku dyplomy lekarskie uzyskało 54 studentów. Nieco później rozpoczął pracę Instytut Mechaniczny. Praca wre więc na całym olbrzymim terenie miasta, ciągnącego się niemal na przestrzeni 50 km wzdłuż Wołgi.

Kimkolwiek jest i cokolwiek czyni mieszkaniec Stalingradu, jest on przede wszystkim patriotą swego miasta bez względu na to, czy mieszka w nim 30 lat, czy trzy miesiące — dumny, że tu właśnie przebywa i pracuje.

Jeńcy przy pracy

Nieodłączne od stalingradzkiego „pejzażu" są sino-zielone mundury jeńców wojennych, skupionych tu w dużych ilościach i pracujących przy odbudowie tego, co zniszczyła ich własna zbrodnicza siła. Dziś oni odpowiadają i płacą za nieszczęścia, w które pogrążył ludzkość naród niemiecki.

Kronika miasta i powiatu

Kwiecień
4
Środa

Dziś: Izydora
Jutro: Wincentego

Zaciemniamy
od zmroku do świtu

Wojsko dziękuje społeczeństwu

Jednostka Wojskowa W. P. stacjonująca w Częstochowie składa gorące podziękowanie Kołu Przyjaciół Żołnierza Polskiego za zorganizowanie akcji pomocy świątecznej dla żołnierzy.

Komitet Koła Przyjaźni zebrał około 100.000 zł, z czego połowę przekazano do dyspozycji wojska. Sumę tę tzn. 50.000 zł żołnierze uchwalili przekazać na cele odbudowy Warszawy.

Zwalczanie pokątnego gorzelnictwa

W związku z częstymi i licznymi, wypadkami zatrucia „bimbrem“, z których wiele w ostatnim tygodniu zakończyło się śmiercią, władze przystąpiły do energicznego zwalczania potajemnego gorzelnictwa.

Jak się dowiadujemy, w Sądzie większość rozpatrywanych spraw dotyczy nielegalnego pędzenia oraz pokątnej rozprzedaży alkoholu. Do winnych stosowane są jak najostrzejsze wyroki.

Według Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, kto bez właściwego zezwolenia pędzi napoje alkoholowe oraz rozprzedaje je, podlega karze więzienia od 5 do 15 lat oraz grzywny od 10 000 do 200 000 zł. Również karani są i ci, którzy kupują, przechowują, przewożą ,oraz pośredniczą w handlu alkoholem z nielegalnego gorzelnictwa.

Ostrzeżenie Dyrekcji Monopolu Tyton.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego przypomina, że uprawa tytoniu dozwolona jest wyłącznie na podstawie udzielonych indywidualnych zezwoleń (koncesji), zaś samowolna uprawa tytoniu ścigana jest w trybie ustawy karno-skarbowej.

Zarządzenie to dotyczy całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej.

Stronnictwo Demokratyczne

Sekretariat czynny jest w godzinach od 12-ej do 15-ej w lokalu przy III Aleja 55, m. 3.

Z życia kulturalnego

Pan Naczelnik to ja!

Społeczeństwo częstochowskie jako podarek świąteczny otrzymało wesołą i wdzięczną komedię muzyczną. Łekka i nieskomplikowana akcja, mnóstwo zabawnych sytuacji — a do tego piękna i niefrasobliwa muzyka tworzyły bardzo miłą całość. Akcja rozgrywa się w I akcie w Paryżu w restauracji „Pod Golonką“. W II i III na maleńkiej stacyjce Pititout. Główną osią wokół której obraca się wesoły dramat sztuki, jak przeważnie w komediach francuskich, jest kobieta.

Zespół artystów wykazał harmonijną i dobrze zgraną całość, oraz, biorąc pod uwagę inne grane tu sztuki, wielką wszechstronność talentów. Na plan pierwszy wysunęły się znane i cenione postacie artystów: Edmunda Glińskiego w roli barona de Sandriolle, Romana Cirina jako dyrektora kolei, wspaniałego artysty operowego. barytona Edmunda Płońskiego w roli zawiadowcy stacji, no i oczywista Wacława Zdanowicza. Naturalność gry, wysoka klasa piosenek. wspaniale rozegrane niektóre trudne momenty akcji, sprawiły, że widownia czuła się znakomicie, a chwilami wybuchała huraganem braw i śmiechu, j. n. w momencie, kiedy młodziutka, pełna humoru i temperamentu Ina Niewiczówna umyka ze swym narzeczonym niosąc go na rękach. Wiesław Kowalski swym humorem i piosenką rokuje jak najlepsze nadzieje. Daniela Słotwińska odegrała swą rolę z prostotą i zrozumieniem, wnosząc wiele świeżości i szczerego artyzmu, zwłaszcza w partiach śpiewanych. Niuta Bolska i w tym wypadku nie zawiodła .pokazując się jak zwykie artystką wysokiej klasy. Reżyseria bardzo dobra. orkiestra pod dyrekcją Sillicha wywiązała się świetnie. Co do reżyserii, jedna prośba: nie licują zupełnie ani ze sztuką ani z nastawieniem widowni pewne wstawki ze współczesnego naszego życia, lepiej byłoby to pominąć.

Lubieńska w Częstochowie

Dzisiaj. w środę, o godz. 17 i jutro, w czwartek o godz. 15 i o 17 w sali Kameralnej Teatru Miejskiego Teatr Objazdowy Karoliny Lubieńskiej wystawia komedię G. Forzano p. t. „Dar Poranka“. W rolach głównych K. Lubieńska, W. Ścibor. Zofia Ordyńska i J. Ostręga. Reżyseria W. Ścibor. Przedstawienie zakończy kwadrans literacki „Uczcijmy Warszawę“.

Repertuar Teatru

W środę, dnia 4 b. r. o godz. 16 — komedia muzyczna „Pan naczelnik to ja!“

Repertuar kin

Kino „Wolność“ — film produkcji francuskiej „Variété“ (napisy polskie).

Kino „Polonia“ — film produkcji francuskiej „Variété“ (napisy polskie).

Kino „Bałtyk“ — film produkcji polskiej „U kresu drogi“ oraz polskie tygodniki dźwiękowe.

„Wesoła 16“

„Wesoła 16“ koncertuje w kinie „Bałtyk“ dziś o godz. 17-ej.

Na dobrej drodze

W przemyśle metalowym miasta Częstochowy zaczyna wybijać się na czołowe miejsce upaństwowiona Fabryka Okuć Budowlanych „Horowicz“, która niemal że w tydzień po wypędzeniu okupanta przez Czerwoną Armię przystąpiła do pracy dla Polski. O wielkim zrozumieniu patriotycznym najlepiej świadczy fakt, że załoga fabryczna samorzutnie ustanowiła straż fabryczną, której zadaniem było uchronienie fabryki przed grabieżą. Szczególnie odznaczył się jeden z portierów ob. Józef Łaszczyński ,który przez pierwsze trzy doby nie zeszedł z posterunku. Organizując pracę na nowo, Pełnomocnik Fabryki ob. Kurkowski Stefan wespół z Komitetem Fabrycznym nakreślił plan działalności, który dzięki ofiarnej pracy ogółu pracowników całkowicie wprowadzono w czyn. Umożliwiło to już w pierwszych czterech tygodniach n o w e j p r a c y wywiązać się z większego zamówienia dla Władz Wojskowych, dostarczając kompletów najniezbędniejszych okuć. Bo też Komitet fabryczny nie szczędzi starań, aby umożliwić robotnikowi oddanie się całkowicie swojej pracy. Zorganizowano prowizoryczny konsum, zaopatrujący załogę w aprowizację, oraz stołówkę. W czasie przerwy obiadowej otrzymuje robotnik zupę, zgotowaną w kuchni fabrycznej z przydziałów z Miejskiego Wydziału Zaopatrywania. Dziś możemy otwarcie powiedzieć, że zupy fabryczne w pierwszych dniach były dla niejednego robotnika jedynym pożywieniem w ciągu całodziennej pracy. Niestrudzony intendent fabryki, ob. Fotfolc Stanisław, obecny przewodniczący Rady Załogowej, nie zapomniał również o tradycyjnym „Jajku Wielkanocnym“. Uroczystość odbyła się w Wielki Czwartek w pięknie udekorowanej stołówce fabrycznej. Choć skromnie ale przytulnie. Okolicznościowe przemówienie, w którym nawiązał do niedawnych czasów okupacji i wskazując na różnicę pracy dzisiejszej — dla Polski, wygłosił obywatel Pełnomocnik Fabryki, a Delegat Rady Związków Zawodowych ob. Tymiński, składając życzenia uczestnikom zauważył że fabryka znajduje się na dobrej drodze, gdyż w oparciu o swoja radę załogową jest gwarantką stałego rozwoju, jest zaczątkiem przyszłej spółdzielni metalowej.

Pod kołami pociągu

Dnia 27 marca na dworcu dostała się pod koła i uległa ciężkim obrażeniom Katarzyna Boguła, zamieszkała we wsi Danków, powiat Włoszczowa, która usiłowała wskoczyć do pociągu towarowego. Nieszczęśliwą ofiarę odwieziono do szpitala miejskiego.

Pierwsze wystąpienie publiczne pracow. kultury

Wywiad z ob. Starosta Pow. Sten-Stoberskim

W dniu 2 kwietnia odbył się w naszym mieście poranek literacki i zebranie organizacyjne Wystawy Związku Artystów Plastyków.

W uroczystości tej uczestniczył między innymi Częstochowski Starosta Powiatowy Sten-Stoberski, szczególny protektor sztuki. Proszony w wywiadzie z przedstawicielem prasy o podzielenie się swoimi wrażeniami z odbytej uroczystości, ob. Sten-Stoberski oświadczył:

„Ja osobiście, doceniając rolę sztuki plastycznej i literackiej w życiu społecznym, niezmiernie się cieszę zjawiskiem zrywu twórczych jednostek w kierunku nie tylko odbudowy zdewastowanej przez najeźdźcę sztuki, lecz tworzenia nowych, swoistych jej form. Spodziewam się zarazem, że będę wyrazicielem opinii czynników administracji ,państwowej i samorządowej, jeśli wyrażę inicjatorom i organizatorom Wystawy Związku Artystów Plastyków oraz Poranku Literackiego podziękowanie i szczere uznanie Literatom i Plastykom z ob. ob. Rousseau, Michniewskim i Fabisiakiem na czele.

Wszelkie poczynania na polu kultury, sztuki i oświaty zawsze znajdą poparcie czynników rządowych.

My Polacy, stawiając na zgliszczach zrębów swej państwowości nowe formy strukturalne dostosowane do nowszych, doskonalszych wymogów czasu, musimy równocześnie swoimi osiągnięciami w dorobku kultury, sztuki i oświaty przez własną twórczość literacką, naukową, artystyczną, wnieść wyniki do dorobku ogólnoświatowego na równi z innymi wielkimi narodami.

Sztuka kształci, uszlachetnia ludzi, wysubtelnia uczucia, bogaci kulturę ducha jednostek i narodów. Teraz szczególnie, po 5 latach świadomie krzewionej przez hitleryzm demoralizacji społeczeństw, wszelka inicjatywa twórczości sztuki i kultury zasługuje na najwyższe poparcie.

Wypada z przyjemnością podkreślić, że nasi miejscowi przedstawiciele literatury, muzyki i plastyki stoją na wysokim poziomie, a młody narybek literacki ma, zdaje się, poważną przed sobą przyszłość. Utalentowana para Jarzębskich cieszy się sympatią publiczności.

W końcu ze swej strony zapewniam, że Rząd Tymczasowy w Warszawie i wszystkie jego czynniki terenowe zawsze są gotowe nieść pomoc twórcom kultury i sztuki. Z drugiej zaś strony niech bojownicy o poziom kultury i sztuki polskiej zawsze pamiętają, że nasz naród umie ocenić (choć niekiedy po czasie) i pamiętać przez wieki o tych, którzy swą pracę i życie poświęcili dla polskiej Literatury i Sztuki“.

Reflektorem w życie

Wódzia krzepi...

Jeden z naszych czytelników starał się o sklep, w którym chciał sprzedawać obrazy. Jaki wynik? Po dwóch miesiącach otrzymał odpowiedź, że z powodu braku lokalu i t. p. (druczek) komisja przemysłowa odmawia jego prośbie.

Tymczasem co się dzieje? Większość lokali poniemieckich została zajęta przez... knajpy. Tak, proszę obywateli, przez knajpy! Jakże może być inaczej?

Na co nam sklepy z obrazami? Na co nam „sztuki magiczne czy inna chwilibrystyka“ (słowa jednego z urzędników, który nota bene opuścił już swe stanowisko). Grunt to knajpa, w której można ludzi upajać nektarem żywota, jakim jest bimber. Przejdźcie się obywatele w Aleje i obliczcie, ile jest knajp i zbliżonych do nich interesów, pokątnie handlujących wódką. Czy prześwietna komisja przydzielając lokale sklepowe powodowała się powiedzeniem z słynnego monologu z rewii, że „wódka gubi naród, a nie pojedyńczego człowieka“? Przecież do knajp nie uczęszcza cały naród, tylko pojedyńczy ludzie i to specjalnego pokroju: — paskarze! Bo powiedzcież, kto może spędzać czas w knajpie, jeśli litr wódki kosztuje 800 zł. (gatunkowa dużo drożej), maleńka kanapka 30 — 60 zł., jeśli nie paskarze? Dziwne by było, żeby ta kategoria obywateli nie miała gdzie spędzać czasu. Dla nich potrzebne były knajpy, dlatego tyle ich powstało, choć dla innych branż „brak wolnych lokali“. A może to swoista walka z paskarzami, których się chce zatruwać wódką?

Naprawdę, to jest dziwne

Smętek.

—o—

Kronika sportowa

Uwaga! Sportowcy K. S. „Częstochówka“

Komitet organizacyjny klubu zaprasza wszystkich byłych członków oraz sympatyków klubu na walne zebranie, które odbędzie się dnia 5 kwietnia r. b. o godz. 16-ej w lokalu ob. Stysińskiego przy ul. św. Rocha 37.

Kwaśniewska cała i zdrowa

Warszawa. (Polpress). Łodzianka Maria Kwaśniewska, zdobywczyni trzeciego miejsca w rzucie oszczepem na Olimpiadzie. szczęśliwie przebyła okres okupacji. Znajduje się obecnie w Leśnej Podkowie. Po powstaniu Kwaśniewska pracowała w charakterze siostry Czerwonego Krzyża w obozie pruszkowskim.

Czterdzieści lat pracy rewolucyjnej

Niewielu jest ludzi, których życie całe stanowi jedną prostą linię bez odchyleń i załamań, bez zakrętów na wytyczonej drodze. Niewielu jest ludzi, którzy po czterdziestu latach nieustannej pracy, niezmierzonych trudów zachowaliby dawny entuzjazm i żywotność.

A przecież są, nieliczni, którzy mają serca płomienne i czyste jak kryształ, którzy z raz obranej drogi się nie cofają, dla których cierpienie i walka są tylko podnietą do czynu, a nigdy przeszkodą, którzy sami cierpią, walczą i zwyciężają.

Człowiekiem, który przez długie czterdzieści lat życia świadomego i samodzielnego wysoko trzymał sztandar walki, którego nigdy nie pochylił i nie porzucił, jest Stanisław Langier, prezydent miasta Częstochowy. Życie jego to ciągła i nieugięta walka o najświętsze ideały, to gorąca, serdeczna troska o tych, co cierpią niezasłużenie, o lud pracujący. Życie jego to nieustanny bunt przeciw niesprawiedliwości, przeciw zbrodniom popełnianym nikczemnie na ciele tego ludu, zbrodniom będącym wieczną hańbą cywilizowanego świata. Bunt przeciw istniejącemu porządkowi, bunt przeciw stosunkom społecznym, serce krwawiące miłością i gniewem.

Od lat najmłodszych, od czasu, kiedy rozumieć zaczął i myśleć samodzielnie, kiedy ciężką pracą fizyczną zarabiać musiał na kawałek chleba — zdawał sobie sprawę z nieskończonych cierpień człowieka pracy w niewoli potentatów finansowych, z brutalnego zysku czerpanego przez tych, których często „jedynym trudem było to tylko, że się urodzili“. Kapitaliści kosztem mas pracujących, kosztem podłego wyzysku gromadzili pieniądze, opływali we wszystko i stanowili międzynarodową potęgę — człowiek pracy, robotnik fabryczny gnił w wilgotnych suterynach i umierał na suchoty.

Już we wczesnej młodości, na początku stulecia, pracując w przemyśle metalowym, a później w górnictwie i stykając się bezpośrednio z nędzą i wyzyskiem, spotkał ludzi, którzy kształtować zaczęli jego duszę i którzy wywarli decydujący wpływ na jego życie. Ci jego przewodnicy duchowi i przyjaciele najlepsi wskazywali mu drogi i konieczność niezłomnej walki o sprawiedliwość. Tam w Sosnowcu, w fabryce — dojrzewała w nim myśl społeczna, precyzowała się i krystalizowała. Po pracy, gdzieś w lasach, na polach, zbierała się garstka odważnych, co na sztandarach swych wypisała hasła, które dziś dopiero po czterdziestu przeszło latach faktem się stały, prawdy, które dziś dopiero się ziściły; w marzeniach i pracą wykuwają drogę do Polski niepodległej, do Polski szlachetnej i ludowej.

W roku 1905 Langier jest już świadomym bojownikiem i czynnym działaczem socjaldemokratycznej partii Królestwa Polskiego i Litwy. Praca jego gruntowna i głęboka dla klasy robotniczej spotyka się z uznaniem towarzyszy. Jest górnikiem w kopalni „Kazimierz“. Pada ofiarą katastrofy, ofiarą tragicznych warunków pracy — jest ciężko ranny w głowę, ma złamaną nogę.

Po wyjściu ze szpitala otrzymuje 4 ruble miesięcznie zasiłku, podczas gdy urzędnik wyjeżdżając na wakację zostawia 25 rubli na karmienie swojego psa. Pracuje w hucie. Staje pierwszy do walki przeciw niesprawiedliwości, występuje w obronie pokrzywdzonych, bierze udział w strajku i zostaje wydalony.

Pracuje w hucie Częstochowa w Rakowie, potem Borku Fałeckim, w Jaworznie, w Szczakowej. Ciągle usuwany, wydalany jako szkodliwy element, buntownik podburzający tłumy. Ściga go policja carska, jest aresztowany, wydostaje się i znowu pracuje jako górnik, kowal, cieśla. Wszędzie walczy o poprawę stosunków, o prawo do życia swych towarzyszy, o zmniejszenie godzin pracy, o polepszenie warunków zdrowotnych, o podniesienie płac.

Jest zawsze pierwszy w obronie niewinnych, prześladowanych, jest zawsze tam, gdzie dzieje się krzywda, śpieszy z pomocą, broni, oskarża, atakuje i walczy.

Jedzie do Rosji, pracuje w Krematorskaja w gub. Charkowskiej. Przyjaźni się z rosyjskimi robotnikami, styka sę z rosyjskim ruchem proletariackim. Jest w stałym kontakcie z lewicą polską i rosyjską i czynnym działaczem partii.

Za rządów Petlury ucieka z Ukrainy, wraca do kraju w 1919 r. Pracuje w milicji obywatelskiej w Miechowskim. Władze polskie występują przeciw jego działalności, gdy żąda odpowiednich uposażeń dla milicjantów. Jest robotnikiem w Jaworznie i ciągle występuje w obronie interesów ludu, który widzi w nim jednego ze swych najszlachetniejszych przewodników.

Sprzeciwia się zarządzeniom rządu sanacyjnego, broni wolności pracowników kolejowych, których władze ująć chciały w wojskowy dryl, organizuje komórki komunistyczne, nie ustaje w pracy ani na chwilę. Wolna Polska, o którą walczył z caratem, ziściła się. Lecz jakże inna, niż pragnął jej Langier, jakże daleka od wymarzonych ideałów. Tak jak pod knutem carskim, tak i w sanacyjnej Polsce lud pracujący cierpiał niezmiennie, omamiany pozorami reform społecznych. Nikłe były te zmiany.

Langier nie ustaje w pracy. Coraz bardziej cenią go towarzysze, coraz niebezpieczniejszy wydaje się władzom. W fabryce żelaza w Rakowie, dokąd powrócił w 1927 roku, robotnicy obierają go swym delegatem, który interesów ich ma bronić wobec władz. Policja śledzi go, śledzi jego wystąpienia, których celem niezłomnym jest ulżenie pracy robotnika i przywrócenie mu praw pełnego człowieczeństwa. Po dokładnej rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu zostaje aresztowany i 7 miesięcy przebywa w więzieniu w Piotrkowie.

Do wybuchu wojny pracuje w hucie Częstochowa na Rakowie. Podczas okupacji niezmordowanie działa w konspiracji, walczy o Polskę wolną i ludową, walczy ze znienawidzonym okupantem, przechodzi przez więzienie niemieckie. Poprzez socjaldemokrację, poprzez Polską Partię Komunistyczną do P. P. R. całe życie swoje nie opuszcza partii i jest jednym z najbardziej bojowych jej działaczy.

Dziś wolny lud Częstochowy powierzył mu naczelne stanowisko w Zarządzie Miejskim. Prezydentem swym wybrał swego obrońcę, którego czyny przez 40 zgórą lat trudów są rękojmią, że nigdy nie zdradzi świętej Sprawy, że zawsze tak, jak dotąd nieugięcie stać będzie na straży sprawiedliwości. Langier pomimo 65 lat, mimo zmęczenia tyloletnią pracą fizyczną i społeczną dźwigał na swych barkach ciężar prac organizacyjnych w pierwszym okresie po przełomie.

Jego prawda zwyciężyła. Robotnikiem był i jest. Ludu Pracującego nie opuścił.

H. Z.

Wspomnienie o Nastku Matywieckim

Ilekroć sięgam pamięcią wstecz, widzę jego kształtną głowę o błyszczących czarnych oczach, pochyloną nad skryptami skarbowości i jak swą chudą dłonią robi jakieś hieroglifowe marginalia. Byliśmy wtedy na trzecim kursie prawa U. W.

Nastek miał najlepsze skrypty i wszyscy korzystali z jego notatek i uwag. Siedział nocami nad stosem manuskrytów i kolorowymi ołówkami podkreślał ważniejsze ustępy tekstu. Różnorodność kolorów wprowadzała pewien ład i porządek pośród obficie nagromadzonego materiału czyniąc go jasnym, przejrzystym, łatwiej strawnym, a ktokolwiek studiował prawo, wie dobrze, jak łatwo można się zgubić w tym mateczniku formuł i gloss. My — jego przyjaciele — których Nastek zwykł był nazywać trutniami, korzystaliśmy już z gotowego materiału i wbijaliśmy w nasze umęczone głowy nudne definicje i kanony.

Nastek pracował tylko w nocy. w dzień dawał korepetycje, bo musiał z czegoś żyć. A były to lata wielkiego kryzysu gospodarczego i nie każdy mógł sobie dać radę na warszawskim bruku. Uczył się dobrze i wszystkie egzaminy zdał celująco. W tymże czasie zaczął pracować literacko, zbliżył się do grupy „Lewaru" i razem z Wandą Wasilewską. St. Wygodzkim i Henrykiem Drzewieckim szerzył nowe idee w literaturze. Znany ze swych przekonań lewicowych. nie mógł się w ówczesnej Polsce zgłosić do sądownictwa. Cały wysiłek naukowy i setki nieprzespanych nocy — poszły na marne.

Mimo to był zawsze w dobrym humorze i ci, którzy go bliżej znali, wiedzieli, że był pogodny, wyrozumiały, a jednocześnie twardy, jak głaz, gdy chodziło o sprawy zasadnicze, sprawy moralne — jego przekonań, „Lewar" zamknięto i Nastek znów był na bruku. Pracował wtedy w kółkach oświatowych i organizował tajne wieczory poezji proletariackiej.

Kiedyś wpadł na dobry koncept: postanowił wydawać pismo w rodzaju paryskiego „Lu" któreby co tydzień było przekrojem prasy światowej. Przystąpiliśmy szybko do organizacji tygodnika, znalazł się papier, znaleźli się tłumacze, zebraliśmy potrzebną sumkę na prenumeratę pism zagranicznych i pewnego dnia „Przekroje" znalazły się za witrynami kiosków.

Pismo znalazło uznanie, ale cóż! Nękała nas cenzura, wszędzie węsząca wolną myśl. Konfiskowano nam całe strony i nieraz musiał Nastek, na gorąco, wprost do linotypu tłumaczyć jakiś nowy fragment, cenzura nie pozwalała bowiem nam puszczać numeru z białą plamą. Nastek dwoił się i troił, zbierał materiały, tłumaczył, łamał numer, sam często odwoził pismo na punkty kolportażowe, słowem był duszą naszego tygodnika. Chcąc dać wiadomości z prasy radzieckiej, cytował ciekawsze fragmenty za pośrednictwem pism francuskich, angielskich, ale i te pomysłowe chwyty niezawsze zmyliły cenzurę. Wreszcie kiedyś późnym wieczorem, przyszła nagle policja do naszej drukarni i zajęła cały nakład, a drukarnię opieczętowała. Daliśmy wtedy zdaje się fragment z przemówienia Stalina cytowany w „Lu" i odpowiedź starego Romain Rollanda, który podziwiał wysiłek Rosji w przemysłowej odbudowie ZSRR. Mieliśmy dochodzenie karne i Nastek musiał się przez jakiś czas ukrywać. Napisał wtedy kilka dobrych wierszy, z których jeden nosił tytuł „Nad Majakowskim".

Podczas okupacji widziałem go kilkakrotnie. Pracował w piśmie „Gwardia Ludowa". Był mocno zajęty i jak zawsze małomówny. Ale dochodziły mnie słuchy, że jest bardzo czynny. Ostatnie wiadomości miałem od niego ze Starego Miasta, gdy do nas na Mokotów przedarł się jakiś łącznik. A później — ów straszny dzień morderczego nalotu. I bohaterska śmierć.

Trudno sobie z resztą wyobrazić, żeby Nastek umarł w łóżku, jak zwykły zjadacz chleba. Żywy, jak rtęć, zawsze uśmiechnięty, zdawałoby się, że beztroski, a przecież poważny do głębi, umarł tak, jak żył: w bezkompromisowej walce. I takim pozostanie w pamięci tych, którzy go znali — na zawsze.

Marian Podkowiński.

Śląsk Opolski był, jest i pozostanie ziemią polską

(Wywiad z Wojewodą Śląskim gen. dyw. A. Zawadzkim).

KATOWICE, (Polpress). — Wojewoda Śląski gen. dyw. Aleksander Zawadzki udzielił przedstawicielowi P. A. P. „Polpress" wywiadu, którego tematem był Śląsk Opolski:

— Jaka jest obecna sytuacja Polski, powracającej na prastare ziemie Śląska Opolskiego?

— Przejęcie po 600-letniej niewoli ziem Śląska Opolskiego przez Państwo Polskie jest naprawieniem dziejowej krzywdy, jaką było oderwanie przez germańskich zaborców jednej z kolebek piastowskich od organizmu naszego państwa. Dzięki potężnym ciosom, jakie Armia Czerwona zadała okupantowi niemieckiemu, Polska wraca na te swoje prastare ziemie z dziejową misją przywrócenia im dawnego, czysto polskiego oblicza i zcementowania ich na zawsze z odrodzoną Rzeczpospolitą Demokratyczną.

— Co wnosi Śląsk Opolski?

— Z powracającymi do nas ziemiami przychodzi przedewszystkim licząca setki tysięcy ludność rdzennie polska, która przetrwała wieki niewoli z niegasnącą wiarą w dziejową sprawiedliwość i dzień powrotu do Macierzy. Setki tysięcy zahartowanych w patriotyzmie Polaków, będą stanowić dla Polski nieoceniony kapitał, którego wartość Państwo potrafi w pełni ocenić. Gospodarczo zjednoczy się przemysł polski, bezsensowny podział Śląska zostanie ostatecznie zniesiony, a dobra jego będą mogły być w pełni i planowo wykorzystane dla odbudowy i rozkwitu Polski. Dobra te stanowią nietylko huty, czy kopalnie, lecz bogate ośrodki gospodarki rolnej oraz znaczne obszary leśne, co stanowi dla nas cenny nabytek.

— Po jakiej linii winno pójść rozwiązanie problemów ludnościowych na odzyskanych ziemiach?

— Bogaty doświadczeniem proniemieckich rządów sanacyjnych do 1939 roku i strasznych pięciu lat okupacji hitlerowskiej naród nasz chce mieć Polskę, w której nie będzie miejsca dla niemców. Po tej linii też musi pójść oficjalną polityka i na obszarach Śląska Opolskiego. Razem z uciekającą stamtąd armią niemiecką wycofali się i najbardziej czynni niemcy, a ponieważ niemcy w tej wojnie wykazali, że są narodem zbrodniczym, więc ani jeden niemiec nie może być na ziemi polskiej tolerowany. Ziemie Śląska Opolskiego przez swoją długowiekową wierność dla Polski zasługują na to, aby stały się takimi, jakimi widzieli je Piastowie: czysto polskimi.

— Jaki winien być udział społeczeństwa polskiego w pracach nad przywróceniem pełnej polskości tych ziem?

— Obowiązkiem każdego Polaka jest zapoznać się ze wszystkimi problemami, jakie przynosi Śląsk Opolski. Obowiązkiem każdego Polaka, jadącego pracować na te ziemie, jest akcją swoją i całym postępowaniem dowieść, że pojmuje swoje zadanie, które polega nie tylko na mechanicznym spełnianiu powierzonych funkcji, lecz na bezpośrednim kontakcie z braćmi, którzy w tej chwili zasługują na szczególną opiekę nie tylko ze strony władz państwowych, lecz również wszystkich Polaków, pomóc braciom z Opolskiego, dowieść całemu światu, że Śląsk Opolski był, jest i pozostanie ziemią polską.

Wspólnym wysiłkiem wykonać musimy wielką pracę szybko i sprawnie.

—o—

Łódź zmienia oblicze

(Od własnego korespondenta)

Nazywano ją „złym miastem".

Nazywano ją „Kopciuszkiem", „miastem kominów", i „polskim Manchesterem".

Dziś znowu zaczynają ją nazywać. Tym razem „Małą Warszawą".

To napozór ponure, pozbawione zieleni miasto wyszło z dotychczasowych działań wojennych prawie że obronną ręką. Nie zniszczyło go natarcie niemieckie w 1939 roku, jakoś oszczędziły bombowce sprzymierzonych, uchronił od rozbicia ostrożny system zdobywania miast przez oskrzydlanie, stosowany przez Armię Czerwoną do miast polskich.

Kilka zaledwie i to pojedyńczo rozrzuconych po całym mieście domów poszło w gruzy i świadczy o tym, że tędy przeszła wojna.

Ten stosunkowo niewielki procent zniszczeń dał Łodzi jednorazową szansę niebywałego rozwoju. Jeżeli nie jest jeszcze zupełnie „małą Warszawą", to w każdym razie na długiej drodze stania się nią uczyniono już niemały krok.

Zmienia się zewnętrzny wygląd miasta Handel uliczny, który dominował w pierwszych tygodniach po oswobodzeniu, skoncentrował się dzięki mądremu zarządzeniu Prezydenta miasta na kilku placach targowych, zapełniły się za to witryny sklepów, w których można nabyć wszystko od grzebienia czy guzika do pary butów z cholewami, do płaszcza czy maszyny do pisania. Ceny dość wysokie — powoli zaczynają opadać.

Normuje się też aprowizacja, ludność dostaje przydziały kartofli, chleba. oleju i innych produktów, wiele urzędów i zakładów utrzymuje własne stołówki, związki zawodowe wysyłają na wieś drużyny aprowizacyjne, które starają się o to, aby produkty, jakie chłop polski — poza kontyngentami — chętnie sprzedaje dla polskiego robotnika, nie były przedmiotem spekulacji nieuczciwych handlarzy. Chleb jest przede wszystkim dla robotnika, który utworzył Rady Załogowe i uruchamia częstokroć w ciężkich warunkach jedną fabrykę po drugiej.

Szare ciemne miasto „geszefciarzy" wszelkich nacji nigdy przed tym nie posiadało atmosfery sprzyjającej w normalnych warunkach rozwojowi życia kulturalno-oświatowego. Jedyna wegetująca tu uczelnia o poziomie akademickim — Wolna Wszechnica,—choć miała prawa uczelni wyższych była prześladowana przez sanację, teatry stale dawały deficyt, wychodzące tu pisma miały z nielicznymi wyjątkami (przede wszystkim miesięcznik społeczno-literacki „Wymiary", w którym współpracowali m. in. Mieczysław Jastruń Ignacy Fik, Jerzy Zawieyski, Józef Czechowicz i wielu innych) charakter goniących za sensacją „rewolwerówek".

Dziś wychodzą tu 4-ry najpoważniejsze dzienniki ogólnopolskie, wychodzi świetnie redagowany tygodnik satyryczny „Szpilki", pismo, które ma już wielkie zasługi jeszcze z przed wojny w walce o szczerą demokrację, zapowiedziano ukazanie się tygodnika literackiego.

Wolna Wszechnica Polska stała się czterowydziałowym Uniwersytetem Państwowym pod tą samą nazwą z pełnymi prawami wyższej uczelni i z nadzieją otwarcia dalszych wydziałów.

Spragniona słowa polskiego publiczność tłumnie uczęszcza do Teatru Wojska Polskiego na wyreżyserowane przez Jacka Woszczerowicza „Wesele" Wyspiańskiego, do Domu Żołnierza na montaż słowno—muzyczny „Byle tylko był w mundurze" i na poranki literackie, z udziałem znanych pisarzy

Jednocześnie rozpoczęto i pracę kulturalną od podstaw. Nastąpiło uroczyste otwarcie Robotniczego Domu Kultury, pracuje Ośrodek Krzewienia Kultury i Sztuki przy Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki. pracują sekcje oświatowo-kulturalne i świetlice organizacji politycznych.

Łódź stara się wygrać swoją historyczną szansę i nie tylko stać się znowu ważnym ośrodkiem przemysłowym, ale i korzystając z obecności wielu literatów i artystów stworzyć własne środowisko kulturalne o silnym promieniowaniu na cały kraj.

Wiesław Leon Brudziński.

—o—

Jubileusz uczonego Radzieckiego

Moskwa, (Polpress) — Zasłużony działacz naukowy leureat premii stalinowskiej Włodzimierz Fikatow obchodził pięćdziesięcioletni jubileusz swej działalności naukowej. W okresie tym Włodzimierz Fikatow opublikował 258 prac naukowych i przeprowadził z górą 75 tys. skomplikowanych operacji. Prace akademickie Włodzimierza Fikatowa cieszą się szeroką popularnością również poza granicami Związku Radzieckiego.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

KOMUNIKAT

W sprawie rozporządzenia porządkowego Wojewody Kieleckiego z dnia 16 lutego 1945 r. o powołaniu czynnika obywatelskiego do współpracy z władzami administracji publicznej w dziele odbudowy Kraju, informuję, że za terminowe zgłoszenia obywatelskich komitetów domowych są odpowiedzialni właściciele względnie administratorzy domów.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 31 marca 1945 r.

Przekroczenie przepisów wspomnianego zarządzenia ulega karze grzywny do 500 zł lub karze aresztu do 14 dni, albo obu tym karom łącznie.

Częstochowa, dnia 31 marca 1945 roku.

Starosta Grodzki (-) S. Langier.

Odpow. za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydawnictwo za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.